

## Skandal filatelistyczny w Monako

---

Czesław Słania (1921-2005) był polskim projektantem znaczków pocztowych i banknotów, mianowanym nadwornym grawerem króla Szwecji, królowej Danii i księcia Monako. Zaprojektowany przez niego znaczek, przedstawiający Księżną Karolinę i wydany w Monako w 1981 roku stał się przyczynkiem do wielkiego skandalu filatelistycznego.



Księstwo Monako posiada długą tradycję filatelistyczną. Pierwszy monakijski znaczek został wydany 1 lipca 1885 roku i przedstawiał wizerunek księcia Karola III. W 1937 roku w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie filatelistyką, w Monako utworzono Urząd Znaczków. Od 1949 roku, czyli od dojścia do władzy księcia Rainiera III, ranga Księstwa na polu filatelistyki wzrastała, a on sam był osobiście zaangażowany, jak podają źródła, w każdy aspekt tworzenia egzemplarzy filatelistycznych Księstwa. Przypisuje mu się także twierdzenie: „Znaczki są najlepszym ambasadorem naszego kraju”. Dziś zbiory należące do Rainiera stanowią główne zasilenie Monakijskiego Muzeum Znaczków i Monet.

Świat filatelistyki posiada specjalistyczne wydawnictwa.


Największą na świecie gazetą hobbystyczną, przeznaczoną dla miłośników znaczków jest „Linn's Stamp News”, a jej nakład sięga 45 tysięcy egzemplarzy. 7 grudnia 1998 roku na pierwszej stronie tygodnika ukazał się artykuł, rzucający cień na księcia Rainiera i edycję znaczków, na której niektórzy mogli zbić fortunę. O sprawie informowały również brytyjskie gazety „The Guardian” i „The Express”.

Nieprawidłowości związane z wydaniem i sprzedażą okolicznościowych egzemplarzy polegały na tym, że mimo, iż zwyczajowo są one produkowane w małych ilościach, co wpływa na ich cenę, podejrzewano, że rząd Monako poprosił o wydanie dziesiątek tysięcy arkuszy znaczków. Tym samym, wprowadzono w błąd kolekcjonerów, spodziewających się wartościowych znaczków oferowanych jedynie dygnitarzom przy okazji upamiętnienia jakiegoś wydarzenia. Raporty wskazywały również na to, że wydawcy specjalnych katalogów byli nakłaniani do promowania i umieszczania w nich owych eksponatów, jako przedstawiających sporą wartość kolekcjonerską.

Jak doniósł w marcu 1999 roku „The Guardian”, przy okazji nazywając Monako „małym, ale bogatym placem zabaw dla super bogatych”, francuska policja, która kończyła śledztwo w sprawie nieprawidłowości przy wydaniu serii znaczków, podejrzewała, że Rainier odniósł profit sięgający 1,4 miliona funtów. Dochodzenie

rozpoczęło się po czterech latach od czasu otrzymania skarg kilkuset osób, które były przekonane, że kupują cenne znaczki, podczas gdy okazały się one być bezwartościowe.

Pamiątkowe znaczki drukuje się zawsze w chwili wydania przez kraj nowej serii. Tradycyjnie oferuje się je w formie prezentów dla wysokich rangą urzędników i z pewnością nie służą one naklejaniu na koperty. Prawdą jest, że wartość przedstawiały jedynie [odbitki znaczków](#) z podpisem Czesława Słani w prawym dolnym rogu, podczas gdy podobne, ale niepodpisane posiadały nikłą wartość i stanowiły przedmiot śledztwa francuskiej policji.

 Dużą ilość takich znaczków z lat 1994-1996 zakupił biznesmen Sako Khatchikian, który miał na nich zarobić fortunę. Odsprzedał je następnie z dwukrotnym przebicciem handlarzowi z Nicei Gerardowi Lheritierowi, który zakupiwszy znaczki za 40 funtów za sztukę, sprzedawał je po 350 funtów.

Policja francuska podejrzewała, że ponad tysiąc osób zostało w ten sposób oszukanych na łączną kwotę 39,6 milionów funtów. Dowodem przeciwko Księżstwu miały być dwa czekie od Khatchikiana na kwotę 50 i 100 tysięcy funtów, wpłaconych na konto Jego Najjaśniejszej Wysokości Księcia Monako\*. Jednak żaden z artykułów pojawiających się w prasie nie wskazywał na niezbite dowody, by Rainier wiedział o prawdziwych motywach biznesmena, który przyznał

się francuskim władzom, że plan uknuł z Lheritierem. Pierwszy na sprzedaży nieprzebitych znaczków z Monako zarobił milion, a drugi 45 razy więcej.

Sako Khatchikian był kojarzony również ze skandalem znaczkowym w Mozambiku. Niektórzy jego wpływom przypisują umieszczanie nielegalnych znaczków w prestiżowym Michel Catalogue\*\*. Dzięki tej publikacji egzemplarze, w które zainwestował 20 tysięcy euro, uzyskały wartość katalogową 160 tysięcy. Na stronie rankia.com autorzy wpisów twierdzą, że Khatchikian miał udział w umieszczeniu w Michel Catalogue 2006 nielegalnych znaczków z Beninu i wielu innych krajów.

\* oficjalny tytuł księcia Monako

\*\* największy i najbardziej znany katalog znaczków w języku niemieckim, po raz pierwszy wydany w 1910 roku. Jego angielskojęzycznym odpowiednikiem jest Scott Catalogue

*Źródła: linns.com; guardian.co.uk; rankia.com; slaniastamps-heindorffhus.com*